



Redakcja: Sławomir Poleszak (zastępca dyrektora IEŚ), Agnieszka Zajdel (sekretarz redakcji), Szczepan Czarnecki, Spasimir Domaradzki, Łukasz Krzyżanowski, Sławomir Łukasiewicz, Damian Szacawa, Agata Tatarenko

Nr 1365 (105/2025) | 27.05.2025

ISSN 2657-6996

© IEŚ

Jędrzej Piekara

Chińsko-rosyjska próba budowy wspólnej wersji pamięci historycznej i wspólnej polityki przyszłości

Po zakończeniu obchodów Dnia Zwycięstwa w Moskwie, zorganizowanych 9 maja 2025 r., oraz towarzyszących im licznych rozmów Xi Jinpinga z Władimirem Putinem nie może być wątpliwości co do tego, że oba kraje umocniły sojusz na płaszczyźnie ekonomicznej, handlowej i politycznej, a także rozpoczęły proces tworzenia wspólnej wersji pamięci historycznej. Wszystkie elementy tych sojuszów oparte są na antagonizmie wobec „zachodniego uniwersalizmu” (czyli, według Chin i Rosji, dotychczasowej polityki świata jednobiegunowego, zarządzanego przez wspólnotę transatlantycką i jej „podległe” instytucje międzynarodowe), co świadczy o zażegnaniu możliwości powstania scenariusza „odwróconego Kissingera” (zob. [„Komentarze IEŚ”, nr 1343](#)). W ciągu dwóch tygodni od rozmów, które scementowały „blok multilateralistów”, Rosja i Chiny podjęły konkretne kroki w celu pogłębienia partnerstwa na rozmaitych polach.

Zacieśnienie więzi rosyjsko-chińskich przybiera dziś formę nie tylko pragmatycznych decyzji gospodarczych, ale i starannie konstruowanej wspólnej narracji polityczno-historycznej, która ma legitymizować nowy układ sił w świecie. Odwołując się do dziedzictwa II wojny światowej, oba państwa wzmacniają swój symboliczny kapitał jako „zwycięzców”, a także próbują narzucić alternatywną wizję ładu globalnego – wielobiegunowego, odpornego na dominację Zachodu i silnie zakorzenionego w pojęciu suwerenności, maskowanego pod hasłami wierności wobec traktatów i struktur ONZ. Tak ukształtowana współpraca stanowi nie tylko reakcję na aktualne napięcia międzynarodowe, lecz również zapowiedź długofalowego procesu redystrybucji globalnych wpływów, którego ambicje wykraczają daleko poza dwustronne relacje Pekinu i Moskwy.

Próba budowy wspólnej polityki historycznej. Zakończone 9 maja 2025 r. obchody Dnia Zwycięstwa w Moskwie stały się okazją dla przywódców obu państw do odwołania się do najstraszliwszego konfliktu w dziejach ludzkości jako fundamentu legitymizującego ich obecną władzę oraz spuścizny, która – w ich przekonaniu – daje im prawo do odgrywania decydującej roli we współczesnym świecie geopolitycznym. Historyczne zbliżenie między Chinami a Rosją wyraźnie przybrało na sile w ostatnich miesiącach, a jego głównym architektem, przynajmniej z chińskiej strony, jest ambasador Chin w Rosji Zhang Hanhui. Jak sam wielokrotnie podkreślał w swoich wystąpieniach publicznych i artykułach, wspólne doświadczenia historyczne obu państw mają stanowić podstawę nowego ładu światowego. W artykule z 7 kwietnia 2025 r. pisał:

„Współczesny świat wciąż nie zrealizował wspólnego marzenia ludzkości, by »przekuć miecze na lemiesze i nigdy więcej nie prowadzić wojen«. [...] Kierując się wąsko pojętymi ambicjami geopolitycznymi, niektóre kraje i ich politycy próbują fałszować historię II wojny światowej i podważać powojenny porządek światowy. Groźba wojny niczym miecz Damoklesa wciąż wisi nad ludzkością. Jako główne państwa zwycięskie w II wojnie światowej i stali członkowie Rady Bezpieczeństwa ONZ, Chiny i Rosja ponoszą szczególną odpowiedzialność za obronę dorobku II wojny światowej i powojennego porządku międzynarodowego¹.

Pamięć Chin i Rosji o II wojnie światowej jest niezwykle złożona i nacechowana zarówno selektywnym podejściem do historii, jak i głębokimi rozbieżnościami w narracjach. Po pierwsze, choć komunistyczne Chiny nie odegrały

¹ Zob. http://ru.china-embassy.gov.cn/rus/dshd/202505/t20250507_11616833.htm [23.05.2025].



kluczowej roli militarnej przed 1945 r., a główny ciężar walk przeciwko Japonii spoczywał na siłach Czang Kaj-szeka, Chińczycy uważają, że wojna zaczęła się w latach 30., a w ich narracji głównym wrogiem jest Japonia, nie Niemcy – co wyraźnie kontrastuje z rosyjskim podejściem.

Po drugie, chociaż zarówno Chiny, jak i Rosja eksponują dziś swoje ogromne straty wojenne jako dowód „zwycięskiego” statusu, ich oficjalne tradycje upamiętniania różnią się i są podszyte wzajemną nieufnością, wynikającą z problematycznych relacji pomiędzy Stalinem a Mao Zedongiem po wojnie. To wszystko sprawia, że współczesne próby budowania narracji „braterstwa broni” między Moskwą a Pekinem są niezwykle trudne. Jest to jednak zadanie konieczne, gdyż jak zauważają eksperci, podjęte w ostatnich dniach inicjatywy kulturalne, edukacyjne i społeczne pomiędzy obiema stronami mają na celu „poszerzenie ideologicznych podstaw sojuszu poprzez wywodzenie go z przeszłości”².

Wyrazem tych starań była konferencja naukowa pt. „Bojowe braterstwo: Chiny i ZSRR w czasie II wojny światowej”, która odbyła się 5-6 maja 2025 r. w Moskwie. Jej celem było zbudowanie narracji o sojuszniczym charakterze współpracy ZSRR i Chin w walce z Japonią w latach 1937-1945. W wystąpieniach otwierających przedstawiciele obu stron – w tym Zhang Hanhui i rosyjski wiceminister spraw zagranicznych Andriej Rudenko – podkreślali wagę wspólnego dziedzictwa wojennego jako fundamentu obecnych relacji politycznych. Szczególną uwagę zwrócono na potrzebę pielęgnowania „pamięci zwycięzców” w obliczu prób jej relatywizowania na arenie międzynarodowej.

Umacnianie więzi gospodarczych. Historia staje się wygodnym narzędziem legitymizującym również współpracę gospodarczą, na co zwrócił uwagę Władimir Putin podczas powitania Xi Jinpinga w Rosji, mówiąc, że „[...] braterstwo wojskowe zbudowane między naszymi narodami w trudnych latach wojny pozostaje fundamentem dzisiejszego wszechstronnego partnerstwa”³.

8 maja 2025 r. Putin i Xi podpisali porozumienie zakładające „istotny postęp w handlu i inwestycjach do 2030 r., rozszerzenie i unowocześnienie struktury współpracy gospodarczej poprzez zwiększenie udziału produktów zaawansowanych technologicznie, rozwój innowacyjnego handlu elektronicznego, wzajemne dostawy kluczowych surowców, minerałów i produktów rolnych”. Zapowiedziano również budowę gazociągu Dalekowschodniego, eksportującego gaz do Chin. Perspektywa współpracy gospodarczej wykracza jednak poza relacje dwustronne – wpisuje się w wizję nowego ładu światowego, o czym mówił Xi Jinping:

„Wszystkie narody świata mają jednakowe prawo do decydowania o przyszłości naszej planety i do uczestnictwa w osiągnięciach globalnego postępu. Chiny i Rosja [...] mają szlachetną misję wspierania globalnego rozwoju w sposób bardziej sprawiedliwy i racjonalny”⁴.

Zaledwie dwa tygodnie później, w dniach 21-22 maja 2025 r., rozpoczęły się rozmowy gospodarcze na niższym szczeblu. W Moskwie i Kazaniu odbyły się spotkania rządowe z udziałem wicepremiera Chin Zhang Guoqinga, skoncentrowane na współpracy pomiędzy regionami obu państw. Omawiano szeroki zakres tematów: handel, transport, rolnictwo, e-handel transgraniczny, gospodarkę cyfrową, zielony rozwój i wymianę kulturalną.

Równolegle, zakończone 22 maja Forum Rosja – Chiny w Chabarowsku zaowocowało podpisaniem 34 porozumień o łącznej wartości ponad 1,24 mld USD (co wydaje się jednak niewielkim wymiarem, zważywszy na fakt, że wymiana handlowa między oboma krajami w 2024 r. wyniosła ok. 245 mld USD). Dotyczyły one współpracy w obszarach gospodarki, turystyki, kultury i ekologii. Jednym z istotnych projektów był chińsko-rosyjski rozwój infrastruktury wyspy Bolszaj Ussuryjski, mający znacząco zwiększyć przepływ ludzi i towarów. Wyspa ta stanowi symbol szerszego problemu – napięcie między granicami, historią, interesami lokalnymi a realiami geopolitycznymi. Przez dekady była przedmiotem sporu, który w 2008 r. rozwiązano kompromisem terytorialnym – poprzez jej podział między oba państwa, co wywołało negatywne reakcje wewnętrzne. Zapowiedziany już w 2024 r. wspólny

² W. Rodkiewicz, *Ideologiczne cementowanie sojuszu: szczyt rosyjsko-chiński*, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2025-05-13/ideologiczne-cementowanie-sojuszu-szczyt-rosyjsko-chinski> [23.05.2025].

³ Zob. <http://en.kremlin.ru/events/president/transcripts/76871> [23.05.2025].

⁴ Zob. <http://en.kremlin.ru/events/president/news/76873> [23.05.2025].



rozwój wyspy stanowi pozytywne zwieńczenie długotrwałego procesu normalizacji potencjalnych napięć granicznych.

Rosyjsko-chińskie odwrócenie pojęcia „multilateralizmu” jako doktryna polityki globalnej. Manifesty programowe, przemówienia, komentarze analityków i polityków z Rosji i Chin przepełnione są wezwaniami o tworzenie porządku światowego, opartego na polityce „multilateralizmu”. To, co Rosja i Chiny mają jednak na myśli, jest zaprzeczeniem dotychczasowego rozumienia tego pojęcia, wykorzystaniem go w koniunkturalny sposób i tworzeniem pozorów troski o ład światowy, mając na celu wyłącznie destabilizację dotychczas funkcjonujących instytucji międzynarodowych, oskarżanych o bycie „amerykańskimi”. Rosja i Chiny zacieśniają współpracę strategiczną, biorąc na sztandar wizję wielobiegunowego porządku światowego, formalnie opartego na strukturze ONZ. Sednem tych postulatów nie jest jednak stworzenie faktycznie multilateralistycznych stosunków globalnych, ale raczej doprowadzenie do powstania nowego „koncertu mocarstw”, w którym Rosja i Chiny będą miały decydujący wpływ jako „przedstawiciele” Globalnego Południa, opozycyjnego wobec dotychczasowego ładu transatlantyckiego, wobec jednobiegunowego świata, wobec „Pax Americana”. Xi Jinping, podczas przemówienia w Moskwie, stwierdził:

„Dziś, w obliczu negatywnych trendów, działań jednostronnych i dyktatu siły na świecie, Chiny są gotowe, razem z Rosją, jako główne mocarstwa i stali członkowie Rady Bezpieczeństwa ONZ, ponosić szczególną odpowiedzialność, dzielnie i sumiennie bronić prawdy o historii II wojny światowej, chronić autorytet i pozycję ONZ, zdecydowanie bronić interesów i praw naszych państw oraz wszystkich krajów rozwijających się, wspólnie budować równy i uporządkowany wielobiegunowy ład światowy oraz dążyć do inkluzywnej, powszechnie dostępnej globalizacji gospodarczej”⁵.

Niczym mantrę słowa Xi Jinpinga powtórzył następnie, otwierając oficjalne rozmowy z chińską delegacją, Władimir Putin: „Wspólnie opowiadamy się za bardziej sprawiedliwym i demokratycznym, wielobiegunowym ładem światowym, opartym na prawie międzynarodowym i centralnej roli ONZ w sprawach globalnych”⁶. Obaj przywódcy podkreślają szacunek dla osiągnięć Zachodu oraz twierdzą, że dążą do obrony ładu międzynarodowego przed ekspansją „zachodniego uniwersalizmu”. Jednak praktyka ich działań stoi w oczywistej sprzeczności z takimi manifestami. Łamanie prawa międzynarodowego przez obie strony, ignorowanie rezolucji ONZ, formułowanie czysto fikcyjnych zarzutów wobec bloku zachodniego oznaczają, że ich narracja jest jedynie manifestem antyamerykańskiej polityki oraz ofertą alternatywy.

Chiny i Rosja przedstawiają się jako państwa pokrzywdzone przez amerykańską dominację globalną po II wojnie światowej, stawiając się w pierwszym szeregu nie tylko zwycięzców wojny, ale też architektów ładu międzynarodowego po wojnie. W artykule z 7 maja 2025 r. chiński ambasador w Moskwie pisał: „Na bazie tego wielkiego Zwycięstwa Chiny, Rosja oraz inni główni sojusznicy koalicji antyfaszystowskiej utworzyli ONZ i wspólnie opracowali szereg ważnych dokumentów międzynarodowych, w tym Kartę Narodów Zjednoczonych, które stały się kamieniem węgielnym współczesnego ładu światowego”⁷.

Widać tu próbę „zawłaszczenia” dziedzictwa ONZ, z akcentem na rolę Rosji i Chin w jej powstaniu. W rosyjsko-chińskiej wizji ONZ jest narzędziem regulacji stosunków międzynarodowych, co wyraża wspólne oświadczenie z 8 maja 2025 r., krytykujące jednostronne sankcje, militaryzację kosmosu i „wspólne użytkowanie broni jądrowej” jako sprzeczne z Kartą ONZ. Rosja i Chiny chcą przekonać świat, że ich wizją jest wielobiegunowy ład, w którym prawo międzynarodowe odzwierciedla nowy układ sił z równoprawnymi ośrodkami wpływu. ONZ ma przestać być narzędziem dominacji Zachodu, stając się platformą legitymizującą nowy balans sił, z naciskiem na suwerenność i interesy Globalnego Południa.

Deklaracje, takie jak wypowiedź rzeczniczki chińskiego MSZ Mao Ning z 21 maja 2025 r. czy komunikaty rosyjskiego MSZ z połowy maja, wskazują na skoordynowaną narrację, prezentującą ONZ jako gwaranta równości państw, ale

⁵ Zob. <http://en.kremlin.ru/events/president/transcripts/76871> [23.05.2025].

⁶ Zob. <http://en.kremlin.ru/events/president/transcripts/76872> [23.05.2025].

⁷ Zob. http://ru.china-embassy.gov.cn/rus/dshd/202505/t20250507_11616833.htm [23.05.2025].



i narzędzie przebudowy porządku międzynarodowego w duchu regionalizacji i ograniczenia „zachodniego uniwersalizmu”. Narracja ta ma przekonać nie świat zachodni, ale Globalne Południe oraz środowisko Donalda Trumpa, które – w odróżnieniu od poprzednich administracji USA – otwarcie twierdzi, że USA nie są w stanie być już jedynym „globalnym policjantem” i wydają się skłonne do „podzielenia się” globalną odpowiedzialnością. Obecnie trudno jednak przewidzieć, na ile realne jest osiągnięcie „nowej Jałty” (zob. [„Komentarze IEŚ”, nr 1299](#)).

Wnioski. Podstawowym wnioskiem z obserwacji relacji dyplomatycznych Chin i Rosji w ostatnim miesiącu musi być podkreślenie trwałości i nierozzerwalności sojuszu obu państw na *de facto* wszystkich płaszczyznach. Oba kraje podjęły świadome decyzje o stworzeniu antyamerykańskiego bloku, nie odwołując się przy okazji niemal w ogóle do idei BRICS, a uznając raczej, że to ONZ powinno stać się gwarantem nowego ładu światowego. Można zatem przewidywać, że w najbliższym miesiącach i latach to na ONZ skierowana będzie główna ofensywa „bloku multilateralistów”, próbujących przekształcić tę organizację w narzędzie promowania koncepcji „stref wpływów”.

Interesujące jest to, że to właśnie historię wykorzystują oba kraje, aby zalegitymizować swoją obecną rolę jako alternatywę wobec „zachodniego uniwersalizmu” i główną opozycję wobec globalizmu amerykańskiego. Przywódcy państw zapowiedzieli wspólne obchodzenie w Pekinie rocznicy pokonania Japonii, co zwiastuje dążenie do wypracowania wspólnej wersji pamięci historycznej (jakkolwiek wydawałoby się to niemożliwe) dotyczącej II wojny światowej, mimo że ani Rosja, ani komunistyczne Chiny nie są wyłącznymi spadkobiercami zwycięzców z 1945 r.

W takiej sytuacji geopolitycznej potrzebne jest wypracowanie wspólnego europejskiego stanowiska wobec rosyjsko-chińskiej reinterpretacji struktur i działalności ONZ. Istnieje bowiem obawa, że wizja „bloku (pseudo-)multilateralistów” może okazać się atrakcyjna dla państw Globalnego Południa, dość licznie reprezentowanego podczas moskiewskich obchodów Dnia Zwycięstwa.